



■ Eskalacja sporu wokół Hohenzollernów i ich roszczeń

Maria Wagińska-Marzec

Sprawa roszczeń wysuwanych przez potomków Hohenzollernów, która w połowie lipca 2019 r. zbulwersowała opinię publiczną w Niemczech, nadal jest przedmiotem sporu, niekończących się, trudnych negocjacji i publicznych dyskusji.

Istota sporu

Rodzina Hohenzollernów, z Jerzym Fryderykiem Księciem Prus (niem. Georg Friedrich Prinz von Preußen), ur. 1976, prawnikiem ostatniego cesarza Wilhelma II, na czele, domaga się przede wszystkim zwrotu kilku tysięcy (w prasie podawane są różne liczby) dzieł sztuki należących niegdyś do ich przodków, które po II wojnie światowej zostały w radzieckiej strefie okupacyjnej (później w NRD) upaństwowione i eksponowane w muzeach publicznych w Berlinie i Brandenburgii. Po zjednoczeniu Niemiec (1990) znalazły się w zbiorach instytucji, które przejęły pieczę na pruskim dziedzictwem kulturowym: *Stiftung Preußischer Kulturbesitz*, *Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg*, a także *Deutsches Historisches Museum* i *Staatliche Museen zu Berlin*.

Przedmiotem roszczeń Hohenzollernów są zwłaszcza cenne obrazy, akwarele, historyczne meble, porcelana, tekstylia i memorabilia, eksponowane niegdyś w Pałacu Monbijou (*Schloss Monbijou*) - nieistniejącym pałacu rokokowym w centrum Berlina (naprzeciwko Muzeum Bodego), gdzie w 1877 r. mieściło się Muzeum Hohenzollernów. Gmach ten został w czasie II wojny światowej (1943) mocno zniszczony i ostatecznie w 1959 r. całkowicie zburzony. Większość postulowanych przedmiotów posiada dużą wartość i znaczenie historyczne. Są one obecnie eksponowane m.in. w: Galerii Malarstwa (*Gemäldegalerie*), Muzeum Rzemiosł Artystycznych (*Kunstgewerbemuseum*), Gabinecie Monet (*Münzenkabinett*),

Redakcja:

Radosław Grodzki
Jacek Kubera
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 26(400)/2019
30.08.19

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Bibliotece Państwowej (*Staatsbibliothek zu Berlin*) czy też Tajnym Archiwum Państwowym (*Geheimes Staatsarchiv*). Na razie szczegółowe listy dóbr kultury, które rodzina stara się odzyskać, nie są jeszcze ujawniane z uwagi na trwające wciąż negocjacje.

Sprawą, która bodaj najbardziej poruszyła opinię publiczną w Niemczech jest fakt, iż książę Jerzy Fryderyk Hohenzollern domaga się stałego, zagwarantowanego w księdze wieczystej, nieodpłatnego prawa do zamieszkania rodziny w Pałacu Cecilienhof (*Schloss Cecilienhof*) w Poczdamie; pałacu, którego renowacja została zakończona w ubiegłym roku (2018) nakładem olbrzymich kosztów (ok. 10 mln euro) z kasy państwowej. Warto wspomnieć, iż na 2020 r. zaplanowano już w tym historycznym miejscu główne obchody jubileuszu 75. rocznicy Konferencji Poczdamskiej, których elementem ma być m.in. wystawa upamiętniająca to znaczące dla historii wydarzenie.

Rodzina Hohenzollernów walczy skądinąd nie tylko o Pałac Cecilienhof, ale też o odzyskanie innych dawnych pałaców pruskich, zwłaszcza o *Schloss Lindstedt* (w stylu rzymskiej willi, wybudowany w latach 1858-1860 na polecenie króla Fryderyka Wilhelma IV) oraz o historyczną willę – *Villa Liegnitz* w Poczdamie, położoną na skraju Parku Sanssouci. Roszczenia dotyczą m.in. prawa do korzystania z pomieszczeń pałacowych na cele prywatno-publiczne.

Oprócz tego członkowie rodu domagają się zwrotu części dawnego archiwum rodzinnego królów pruskich (*Hausarchiv der Könige*), jak również części dawnej biblioteki królewskiej (*Königliche Hausbibliothek*), obejmującej ok. 19 500 dzieł, w tym m.in. zbiór akwarel królów pruskich. Poza tym Hohenzollernowie domagają się przekazania ok. 1000 listów należących do cesarzowej Augusty Victorii, które zostały odnalezione w ubiegłym roku (2018) podczas prac restauracyjnych w Nowym Pałacu (*Neues Schloss*) w Poczdamie. Monarchini przechowywała je w skarbcu, w szkatule na biżuterię.

Hohenzollernowie chcą ponadto utworzenia muzeum dynastii w budynku *Theaterbau* należącym do kompleksu *Schloss Charlottenburg* (powstałym na zlecenie króla Fryderyka Wilhelma II w 1877 r., w którym po wojnie mieściło się do 2009 r. Muzeum Prehistorii i Starożytności); muzeum miałoby pozostać w gestii federacji. Bardzo istotnym postulatem zgłaszanym przez głowę rodu jest przy tym kwestia prawa głosu przy współkształtowaniu wizerunku dynastii na przestrzeni dziejów w muzeach niemieckich. Chodzi o wpływ i możliwość zgłaszania własnych propozycji przy tworzeniu wystawy, publikacji i innych przedsięwzięć dotyczących historii Prus i rodziny królewskiej. Ten postulat jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych i trudnych do zaakceptowania. W wielu komentarzach zwracano uwagę, iż w sporze z Hohenzollernami chodzi nie tylko o pieniądze, ale też o „monopol na interpretację historii” (*Deutungshoheit*), jak również dziejów tego ongiś znaczącego rodu, z którego wywodził się m.in. cesarz niemiecki Wilhelm II.

Nie są to skądinąd jedyne żądania Hohenzollernów; niedawno książę Jerzy Fryderyk złożył przed Sądem Krajowym w Koblencji pozew do władz Nadrenii-Palatynatu, w którym domaga się zwrotu Zamku Rheinfels (*Burg Rheinfels*), jednego z najpotężniejszych zamków z XIII w. na lewym brzegu Renu, wpisanego na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO jako zabytkowa ruina; zamek został nabyty przez księcia Wilhelma von Preußen, późniejszego cesarza Wilhelma I w 1843 r. Sąd w Koblencji oddalił jednak pozew, lecz książę zamierza złożyć odwołanie.

Rodzina Hohenzollernów domaga się ponadto od władz Brandenburgii odszkodowania w wysokości 1,2 mln euro, jeśli zwrot postulowanych dóbr i posiadłości jest jednoznacznie niemożliwy.

Przebieg negocjacji

Negocjacje w sprawie żądań Hohenzollernów toczyły się poufnie, „za zamkniętymi drzwiami” już od 2014 r. Brali w nich udział przedstawiciele federacji (Monika Grütters), władz Berlina i Brandenburgii, instytucji sprawujących pieczę nad spuścizną pruską, czyli *Stiftung Preußischer Kulturbesitz*, *Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg*, *Deutsches Historisches Museum*, oraz osoby reprezentujące ród Hohenzollernów. Dotychczasowe pertraktacje były bardzo trudne z uwagi na niejasność stosunków własnościowych i majątkowych rodu. Wynika to stąd, iż po abdykacji cesarza Wilhelma II w 1918 r. rząd republiki weimarskiej zajął posiadłości Hohenzollernów. Chodziło o skonfiskowanie majątku (*Besitz*) dynastii, nie o „własność” (*Eigentum*). Sprawą kontrowersyjną było bowiem to, czy panująca od półwiecza dynastia nabyła w ogóle prywatne prawa własności. Uważa się mianowicie, iż generalnie pałace, posiadłości ziemskie i skarby sztuki były w posiadaniu państwa (*Staatsbesitz*). Sprawy majątkowe Hohenzollernów zostały uregulowane dopiero w 1926 r. w specjalnym traktacie. Regulacje te są jednak obecnie w różny sposób oceniane przez strony prowadzące negocjacje, jak wyjaśnia biuro M. Grütters. Dotyczy to głównie niejasności prawnych zapisów umowy z 1926 r.

Jeśli chodzi o prawo do zamieszkania Hohenzollernów w Pałacu Cecilienhof w Poczdamie, o który toczy się obecnie spór, a także w innych pałacach na terenie wschodniej części Niemiec, to zostało ono odebrane Hohenzollernom (bez odszkodowania) przez sowieckie władze okupacyjne w 1945 r. Jako powód podano „kolaborowanie z nazistami”. Jednym z argumentów, na który się powoływano było to, iż najstarszy syn cesarza, następca tronu książę Wilhelm miał swój udział, jak twierdzono, we wspieraniu kariery Hitlera; aczkolwiek nie było na to jednoznacznych dowodów. Wprawdzie Wilhelm ani przed 30 stycznia 1933 r., ani też po dojściu Hitlera do władzy nigdy nie wypowiedział się publicznie przeciwko reżimowi nazistowskiemu, ale z drugiej strony starał się ponoć pod koniec 1932 r. nie dopuścić do mianowania wodza NSDAP kanclerzem Rzeszy.

Nadrzędnym celem przyświecającym dotąd obu stronom podczas negocjacji było znalezienie trwałego rozwiązania względem różnych obiektów sztuki i zbiorów, będących przedmiotem sporu, w odniesieniu do których stosunki własnościowe są rozmaicie interpretowane. Skomplikowana jest sytuacja prawna zwłaszcza w odniesieniu do ruchomości (dzieł sztuki, wyposażenia wnętrz, archiwaliów) należących kiedyś do dynastii Hohenzollernów. Nie ma wątpliwości jedynie co do eksponatów znajdujących się aktualnie na wystawie w Pałacu Charlottenburg, gdyż są one jednoznacznie podpisane jako: „Eigentum [Własność] SKH Georg Friedrich Prinz von Preußen”; skrót SKH oznacza: „Seiner Königlichen Hoheit” [Jego Królewskiej Mości]. Zarówno państwu, jak też rodzinie Hohenzollernów zależy na zawarciu polubownej, pozasądowej ugody, by uniknąć w przyszłości sporów prawnych. Obie strony próbują znaleźć kompromis pozwalający uregulować kwestie własnościowe podobnie, jak to uczyniła ustawa z 1926 r.

Po wielu wewnętrznych naradach podmiotów reprezentujących stronę państwową (m.in. 10 maja br.) uznano, że przedstawione w takiej postaci żądania Hohenzollernów są nie do przyjęcia; dojście do porozumienia oceniono jako bardzo odległe. Ostatecznie 13 czerwca 2019 r. Urząd Kanclerski oddalił roszczenia Hohenzollernów uzasadniając, iż przedstawiciele Berlina, Brandenburgii i federacji nie widzą podstaw do prowadzenia dalszych, obiecujących pertraktacji. Zapowiedziano jednak, iż federacja jeszcze raz (w terminie do 24 lipca br.) podejmie próbę rozważenia, czy istnieją jakieś inne drogi wyjścia z impasu.

Z komunikatu, który podano następnego dnia wynikało, że „stanowiska są nadal bardzo od siebie oddalone”; podkreślono jednak, iż w dalszym ciągu pozostanie „wspólnym celem, znalezienie w możliwie szybkim czasie zgodnego rozwiązania, aby uniknąć długotrwałych sporów prawnych” („Frankfurter Allgemeine”, 25.07.2019, [link](#)).

Podczas gdy minister stanu ds. kultury Monika Grütters jako przedstawicielka rządu federalnego w negocjacjach z Hohenzollernami w dalszym ciągu stawia na wzajemne porozumienie i polubowne rozwiązanie sporu, to minister finansów Brandenburgii Christian Görke (*Die Linke*) liczy na wykorzystanie sprzyjających nastrojów publicznych i podjęcie decyzji prawnej. Chce wykorzystać fakt, iż odkąd pojawiła się informacja o daleko idących roszczeniach Hohenzollernów względem dzieł sztuki i nieruchomości należących do narodowego dziedzictwa kultury, *image* rodu został w opinii publicznej mocno nadszarpnięty. Minister Görke uznał więc, iż jest to odpowiedni moment, by odkładaną od dawna sprawę rozpatrzyć pod względem prawnym. Zwrócił się w związku z tym do głowy rodu Hohenzollernów z żądaniem wycofania pozwu o odszkodowanie wobec kraju związkowego Brandenburgii. W uzasadnieniu powołał się na argumenty historyczno-polityczne.

Jawnie krytyczne stanowisko zajmują też politycy Berlina. Berliński sekretarz stanu ds. kultury Torsten Wöhlert dowodził, iż ogotocenie kolekcji i muzeów, które przez dziesiątki lat były utrzymywane z pieniędzy podatników, będzie niemożliwe do przeprowadzenia. Równie nierealne jest spełnienie postulatu o odzyskanie prawa do zamieszkania w Cecilienhof, chociażby z uwagi na tło historyczne. Jest to oficjalne stanowisko administracji Berlina, jak poinformował rzecznik Daniel Bartsch w wywiadzie dla „Berliner Zeitung” (cyt. za G. Marks, *Des Kaisers Erben - und was sie fordern*, www.tagesschau.de, 24.07.2019).

Stanowisko instytucji i ich obawy

Instytucje, które posiadają w swych zbiorach postulowane dzieła sztuki, są gotowe na ustępstwa, jak również na wydanie określonych dzieł. Tak wynika ze wspólnych, wewnętrznych ustaleń przyjętych 21 września 2017 r. między trzema wspomnianymi wyżej instytucjami. Rzeczone instytucje już wcześniej przygotowały tzw. Listę ABC, w której dzieła sztuki, o które toczył się spór, podzielono na 3 grupy: takie, które uznano za „niezbędne” (A), za „ważne” (B) oraz takie, z których można zrezygnować i przekazać rodzinie Hohenzollernów (C). Lista „C” została przedstawiona rodzinie 17 lutego 2015 r.

Część dzieł sztuki będących przedmiotem roszczeń jest zdeponowana w magazynach. Dzieła te rzadko trafiają na listy katalogowe cennych narodowo dóbr kultury.

Zachodzą zatem obawy, że w przypadku przekazania tych dzieł rodzinie Hohenzollernów mogłyby one trafić na międzynarodowy rynek obrotu dziełami sztuki. O tym, że rodzina byłaby skłonna zdecydować się na tego rodzaju transakcje, mogą świadczyć aukcje z lat ubiegłych. Okazuje się, że podczas aukcji w Londynie w 2017 r. książę Jerzy Fryderyk wystawił na sprzedaż przedmioty będące własnością rodziny o wartości 6,4 mln euro; wśród nich znalazł się m.in. pozłacany puchar należący ongiś do Fryderyka I, który został sprzedany za 2,6 mln euro (Th. Metzner, *Wie der Streit zwischen Kaiser-Urenkel und Bund eskalieren konnte*, „Der Tagesspiegel”, 13.07.2019). Rzecznik M. Grüters wyraził wówczas publicznie ubolewanie, że rodzina Hohenzollernów wystawiła cenne dla kultury narodowej przedmioty na aukcji, nie oferując ich najpierw podmiotom państwowym.

Fundacja *Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg* obawia się z kolei, że może dojść do konieczności zamknięcia Pałacu Myśliwskiego w Grunwaldzie oraz Nowego Pawilonu w Parku Charlottenburg, gdyby żądania Hohenzollernów miały zakończyć się sukcesem, instytucje te bowiem zostaną pozbawione większości swych najcenniejszych eksponatów. Rzecznik fundacji Frank Kollensee zwrócił uwagę, iż misją fundacji jest przechowywanie i udostępnianie tych dzieł, a nie sprzedawanie ich.

Reakcja w mediach

Sprawa żądań Hohenzollernów wywołała lawinę komentarzy w prasie ogólnoniemieckiej, a zwłaszcza regionalnej i berlińskiej. Uwagę zwracają już chociażby charakterystyczne i wiele mówiące nagłówki niektórych artykułów: „Spadkobiercy cesarza – i ich żądania” („tagesschau.de”), „Jak spór między prawnikiem cesarza a federacją eskalował” („Der Tagesspiegel”), „Żądania Hohenzollernów: brak umiaru budzący brak słów” („Märkische Allgemeine Zeitung”), „Samozatopienie” („FAZ Online”), „Arystokracja – nie odpuszcza: Teraz należy rozprawić się z historyczną rolą Hohenzollernów” („Frankfurter Rundschau”), „A co z poległymi w czasie I wojny światowej, książę Georg Friedrich?” („Die Welt”), „Niechlubne rozdziały niemieckiej historii” („Deutschlandfunk.de”), „Brunatny następca tronu” („ZeitOnline”), „Uderzenie Prus” („Frankfurter Allgemeine Zeitung”) etc.

W komentarzach zwracano uwagę przede wszystkim na: ogrom roszczeń Hohenzollernów obejmujących zwrot tysięcy dzieł sztuki o niewyobrażalnej wręcz wartości materialnej, wysokość żądań odszkodowawczych, okoliczności i argumentację związaną z wywłaszczeniem rodu w kontekście roszczeń o odzyskanie pałaców i prawa do zamieszkania w nich, na kontrowersyjne stosunki własnościowe i majątkowe dynastii. Nie omieszkało przy okazji przypomnieć niechlubnych kart historii związanych z dynastią (jak chociażby oskarżenie o kolaborację w okresie narodowego socjalizmu, czy też fakt, iż Hohenzollernowie niezbyt aktywnie angażowali się dotąd na polu wspierania kultury czy też spraw społecznych).

Kierujący działem historycznym „Die Welt” Sven Felix Kellerhoff zauważył, iż „Skromność jest chlubą: Georg Friedrich von Preußen uczyniłby dobrze, gdyby przypomniał sobie to, podobno pomorskie, przysłowie”. Roszczenia jego rodziny, dotyczące prawa do bezpłatnego zamieszkania w dawnych pałacach Hohenzollernów oraz zwrotu licznych eksponatów z muzeów, nazwał autor w najwyższym stopniu „nieskromnymi”,

wręcz - „niemądrymi” (S. F. Kellerhoff, *Und was ist mit den Toten des Ersten Weltkriegs, Prinz Georg Friedrich?* „Die Welt”, 14.07.2019). Jego zdaniem żądania reparacyjne są zawsze „mieczem obosiecznym”. Dowodził, że jeśli obecnie, sto lat po demokratycznej rewolucji, panujący ongiś ród stawia żądania, to dlaczegóż by wszyscy potomkowie osób, które poległy w czasie I wojny światowej, nie miały ze swej strony stawiać żądań wobec dynastii Hohenzollernów? Jakim prawem odrzuca się żądania odszkodowawcze zgłaszane przez Grecję i Polskę, jeśli miałyby dojść faktycznie do przyznania roszczeń reparacyjnych ex-dynastii? - pyta retorycznie Kellerhoff. Zwraca ponadto uwagę, iż roszczenia dynastii, które zostały niedawno upublicznione, podkopują *de facto* fundament demokratycznego społeczeństwa. Jego zdaniem powinien dostrzegać to również Georg Friedrich von Preußen i sto lat po rewolucji oraz siedemdziesiąt lat po ustanowieniu Republiki Federalnej postępować w odpowiedni sposób.

Na fali krytyki pod adresem Hohenzollernów i ich żądań pojawiły się w prasie również informacje dotyczące innych przypadków. Okazuje się, że roszczenia restytucyjne rodzin arystokracji w Niemczech nie są niczym nowym. Wolny Kraj Saksonii pertraktował przez 20 lat z dynastią Wettynów (*Haus Wettin*) na temat odzyskania przez potomków rodu ich dawnych własności. Ostatecznie latem 2014 r. doszło do podpisania ugody. Dawny królewski ród saksoński otrzymał 4,8 mln euro tytułem odszkodowania, 1312 dubletów książek oraz wiele przedmiotów i dzieł sztuki, w tym meble, pistolet i powóz o wartości ok. 1,15 mln euro. Ogółem negocjacje obejmowały prawie 10 tys. przedmiotów.

*

Śledząc artykuły prasowe dotyczące sprawy roszczeń Hohenzollernów po fakcie ich ujawnienia (połowa lipca 2019 r.) można stwierdzić, iż kwestia ta wywołała wielkie poruszenie opinii publicznej w Niemczech, czego wyrazem jest chociażby lawina komentarzy, jaka się na ten temat ukazała w mediach. Wiele z nich jest mniej lub bardziej krytycznych wobec roszczeń stawianych przez głowę rodu Hohenzollernów. Przy okazji przypomniano sporo faktów historycznych, które mocno nadszarpnęły wizerunek tego królewskiego rodu.

Mimo fiaska dotychczasowych negocjacji Biuro minister stanu ds. kultury Moniki Grütters podkreśla wciąż, iż należy je w dalszym ciągu prowadzić i dążyć do wypracowania „trwałego ogólnego rozwiązania dla różnych przedmiotów sztuki i zbiorów”. Na razie jednak pozycje obu stron są wciąż mocno rozbieżne.

Podmioty i instytucje biorące udział w negocjacjach nie zajmują publicznie stanowiska na ten temat (bądź wypowiadają się bardzo ostrożnie) z uwagi na dobro prowadzonych rozmów. Podkreślają jedynie zgodnie, że są gotowe do ustępstw i ich kontynuowania, aby uniknąć w przyszłości długich i kosztownych dochodzeń prawnych. Obie strony nie chcą, by doszło do prawnych polemik.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Maria Wagińska-Marzec - dr, germanista, pracownik Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: kultura w zjednoczonych Niemczech, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.